

L

St. strz. Petri Ernest - 1 - N O 4939
Rezina Półowa Af 101.

4939

Bylem mistrzem remontowym i restauratorem, urodzony
dnia 25/5 1900 r. w Sosnowcu b/w dworu i tam
zamieszkały, jakaż wadowcza posłannictwem lub synów
bez żadnej wiadomości.

Spierwszym dniu mobilizacji zostałku powołany
do Policji Państwowej w Sosnowcu, b/w dworu, i tu pełnił
 służbę, do przyjścia niemców pod Lwów, tu zostałku wróty
do miasta, wraz z całym posterunkiem, do Taczyniski
udalo się im się zgubić, powróceniu spowrócenie do Sosnowca
tu zostałku wojsko sowieckie, ukrywał się.

W dniu 9 tego kwietnia w nocy zostałku aresztowany
przez N. H., W. D. sowieckie, oddestawiony do aresztu wchowki
zwana Bryginki, od kiedy tam siedziałku do końca

okupacji we Lwowie, po nocach wywoływanuy na
ileczliwość, a oddychanie było takie że przez cały czas
miastem bila głowy i żołądka, że jak wstawalem się rano

to miastem zawróbił głowy, bliżej my nie ziępko ubrani
 nieniakiem bo żadnemu zabranio mię w nosy, stąd że idą
 tylko złożyć skarżtwo i wraca do domu, w areszcie
 byliśmy tak scisznieli, że gdzieś siedzieli soiem wrogim, nasadzili
 60 ludzi, i przez to wszyscy taki zaciągły, do rano by mymania
 w 3 dni po nimiejsce aresztowano 2ch synów, 14 i 15 lat wraz
 z gospodynią Marią Halinęcką, i wywieziono do Sowietów.
 grudnia 1 maja zatrzymani do wagonów nas 40 ludzi, kiedy
 licho odziany do w areszcie się podał do innego miasta dalej
 w zamkniętych wagonach jechaliśmy prawie miesiąc do
Starobielska a podczas jazdy dostawiono co dzień rano
 hawalek chleba i solana ryby, a o wieczór to ludziu się
 było depakować, w Starobielsku siedzieliśmy w lagis do
 końca marca, kiedy w zimowych barakach, administracyjnie
 było bardzo złe, po wyroku mi wyroku 5 lat więzienia
 z art 54/13. przydzielono do transportu i wywieziono
 do Charkowa w takiach samych warunkach jak poprzednio
 w połowie kwietnia z Charkowa wywieziony do Moroz
 nad rzeką Tacieza gdzie jechaliśmy przez cały prawo miejskie

w zamkniętych wagonach, co niecoż robił powiększenie ilu jest w wagonie, a nieogólnie prosto przejść z jednego do innego wagonu na drągi, bo było duże nas, a nie mogliśmy było się zbliżyć do strelka, bo ten lokaj karabinu był tak brwala jazda przez niesiąć do Koziwy, po poniżej dniach z Koziwy gnało nas w śniegu po kolana licho i brawnych piechotą, 110 kilometr i ile odrywanych komendy roskie zwanej Reid niedaleko rzeki Piccorna, a tam dnia przyległego dnia 1 maja, przez cały maj i południowego grudnia gnało nas do lasu na robotę do korezowania lasu, aże byłem tą drogą i jazda zupełnie wycofany do sít nieważnym norweskim wyróżnić to zato dostawieniu się odrywając się ale choć już wiele w potowic czterwca rzeka rostała i zaledwie nam baraki losiny spali na stychach jak śledzie i tak wymordowując średnim kładkami po-wodzie 1 kilometr do ładowania barch drewnem, tu zwożony i zmarniły nieważnym belka wyciągnąć na barkę noga mi się zerwiała i upadając do rzeki belki upedził mi na prawy

bok i zanurzył mnie pod wodę, cieniem zatoczeniu się wyraźniej, i dopływać do brzegu, tak chorego przydzielało mnie do transportu który odbiegał na Werchle, gdzie leżałem i miesiąc w szpitalu, powyzdrowieniu oddałem na nowe kory, dnia 11 sierpnia 41 roku zostałem zwolniony i oddany transportem do kolonii na roboty, po koloniach nowa praca i nowa głódówka do 25 tego 42 roku tam w rejonie Tainka stawalem do komisji poboru, która skierowała nas do transportu 28 maja marca przybyłem do Pachlewi gdzie wstąpiłem do armii Polskiej w której przybywałem

Tetri Bunt